Łódź, 3/XI 1906 r.

№ 245.

Cena 6 groszy. Rok IX.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Sobota, dnia 3 listopada 1906 roku.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sob. św. Huberta B. W.
Niedz. św. Karola Bor.
Pon. św. Zacharyasza.
Wt. św. Leandra W.
Sr. św. Nikandra.
Czw. św. Gotfryda B.
Piąt. św. Teodora M.

Wschód sł.: godz. 7 m. 00
Zachód sł.: godz. 4 m. 27
Dług. dnia godz. 9 m. 27

Cena prenumeraty:
W ŁODZI:
Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartalnie „ 2 „ —
Miesięczn. „ — „ 68
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 10 ko. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Redakcya
w Łodzi,
ul. Przejazd № 8.
Nr. telefonu 593.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minkej w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane" na 1-szej stronicy 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce **Małe ogłoszenia** po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 4 — 5-ej po południu.

Przegląd polityczny.

Łódź, 2 listopada.

Skoro po Paryżu rozeszła się pogłoska, że Clemenceau obejmuje stanowisko prezesa nowego gabinetu francuskiego, prasa niemiecka i sfery dyplomatyczne w Berlinie przyjęły ją z nietajonem niezadowoleniem i obawą. Clemenceau, zacięty wróg Niemiec, a szczery przyjaciel Anglii, mąż stanu o stanowczym, zdecydowanym charakterze, śmiały i przedsiębiorczy, nie może być na rękę Niemcom, których, dzięki brutalstwu i zachłanności pruskiej, odosobnienie polityczne zarysowuje się coraz wyraźniej.

Przyjaciele i zwolennicy Clemenceau sądzili, że uda się mu utworzyć gabinet o jednolitym programie najwyżej w ciągu 24 godzin. Omylili się przecież, albowiem niemałą trudność stanowiło obsadzenie teki ministra spraw zagranicznych, której Bourgois stanowczo przyjąć nie chciał.

Wobec niezałatwionej jeszcze sprawy marokańskiej i niezakończonych układach o zawarcie traktatów handlowych pomiędzy Francyą a innemi państwami, ustąpienie Bourgois'a czyniły wielce niepożądanem i dlatego Clemenceau długo pracował nad Bourgois'em, by cofnął swoje postanowienie, lecz ten ostatni postanowił niezachwianie ustąpić wraz z Sarrienem. Obsadzenie teki ministra spraw zagranicznych stało się kwestyą dnia. Clemenceau chciał ją oddać swojemu dawnemu protegowanemu, generalnemu reprezentantowi Francyi w Tunisie, przeciw czemu zaprotestował prezydent Faliers i stronnictwa lewicy. Po długich debatach Clemenceau zgadzał się już na oddanie teki ministra spraw zagranicznych Milierand'owi, dobrze obeznanemu ze sprawą traktatów handlowych, jako były minister handlu, ale i ta kombinacya przeprowadzić się nie dała. Wreszcie Faliers ustąpił naleganiom Clemenceau i Pichon został ministrem spraw zagranicznych Francyi.

Stefan Pichon w czasie powstania bokserów w Chinach był posłem francuskim w Pekinie. W roku 1894 Kazimierz Perier mianował go pełnomocnikiem francuskim w sporze pomiędzy Francyą a rzeczpospolitą San-Domingo. To zwróciło na niego uwagę.

Dotychczas Pichon nie odznaczył się niczem oprócz swoich radykalnych przekonań i przyjaźni z Clemenceau, którego był głównym pomocnikiem w redakcyi gazety „Justice", wydawanego przez Kamilla Peltana. Kiedy w roku 1885 Pichon został deputowanym i zajął miejsce na skrajnej lewicy partyi republikańskiej, jego płomienne mowy o potrzebie oddzielenia Kościoła od państwa roznieciły gwałtowną walkę w łonie parlamentu. Jednym zaś z najulubieńszych projektów Pichona, który gorąco popierał, był wybór senatu przez głosowanie powszechne. Walczył już o to przez laty 20.

Teraz jednakże, kiedy Clemenceau i Pichon wdarli się na szczyty władzy, sam Clemenceau w jednej ze swych mów zrzekł się swych poprzednich napaści na senat.

Pichon to człowiek Clemenceau, całą duszą mu oddany i w zupełności ulegający jego wpływom. To też niewątpliwie właściwym ministrem spraw zagranicznych będzie sam Clemenceau, a Pichon tylko przedstawicielem tego ministeryum i posłusznym wykonawcom zleceń i wskazówek Clemenceau.

Jako poseł w Pekinie, Pichon wykazał wiele zręczności i taktu, przytem bezprzykładną pracowitość, umysł żywy i przenikliwość, cenne przymioty męża stanu. Będzie więc wyśmienitym wykonawcą zleceń Clemenceau, którego poglądy i wyznanie wiary politycznej bez zastrzeżeń podziela. To właśnie najwyższą obawę budzi w sferach dyplomatycznych Berlina i nastraja półurzędową prasę niemiecką na ton pessymistyczny.

Wobec prawdopodobieństwa, że nowy gabinet francuski będzie bardziej radykalny, niż wszyscy jego poprzednicy, gazety robią obrachunek sił partyj politycznych w parlamencie francuskim.

Podług ostatnich danych izba deputowanych liczy w swojem gronie 220 radykałów i radykałów-socyalistów, 50 socyalistów zjednoczonych, 30 niezależnych, 80 członków związku demokratycznego (prawica), 100 postępowców (melinistów) i 100 reakcyonistów (monarchistów, narodowców i t. p.). Na zasadzie tych cyfr gazety zachodnio-europejskie dochodzą do wniosku, że gabinet Clemenceau nie może się opierać wyłącznie na socyalistach-radykałach i radykałach niezależnych i będzie musiał zabiegać o poparcie socyalistów na lewicy lub na prawicy u członków związku demokratycznego. Tymczasem gazety socyalistyczne oświadczają już, że tylko przy radykalno-socyalistycznym programie, t. j. przy absolutnem popieraniu socyalistów, gabinet Clemenceau może ustalić swoje rządy. Prasa zaś prawicy parlamentu francuskiego zaleca Clemenceau, by szukał punktu oporu w obozie partyj umiarkowanych i nie odstępował od programu poprzednich gabinetów.

*

Nadchodząca sesya parlamentu niemieckiego, która ma być otwartą w dniu 13 listopada r. b., obiecuje być bardzo ożywioną. Między innemi pod obrady parlamentu wejdzie i kwestya polska, która aczkolwiek uważaną jest za sprawę wewnętrzną Prus, jednakże w rozwoju swoim dotyka interesów całego państwa.

„W obecnej chwili staje się coraz jaśniejszem — pisze korespondent «Tribune» — że partya centrum parlamentu niemieckiego zamierza poprzez arcybiskupa Stablewskiego w domaganiu się, by katolicy-polacy mieli prawo uczyć się religii w swoim narodowym języku. Ponieważ centrum jest najsilniejszą i najlepiej zorganizowaną partyą w parlamencie cesarstwa niemieckiego, staje się wielce wątpliwem, czy rząd niemiecki ośmieli się stosować do arcybiskupa Stablewskiego surowe środki za jego odezwę, by w sprawie nauki religii niesłuchano rozkazów administracyi pruskiej. Groziło to zatargiem z centrum nader niebezpiecznem dla prawodawczego programu parlamentu niemieckiego.

S. J.

W ostatnich dniach października st. st. przy ministeryum spraw wewnętrznych odbędzie się narada nad projektem ustawy miejskiej i ziemskiej dla Królestwa Polskiego.

W naradach wezmą udział, oprócz członkóm głównego zarządu dla spraw gospodarstwa miejscowego, także przedstawiciele kraju polskiego: Ostrowski, Gawronski, Jeziorański, Stecki, Chełchowski, Zienkowski, Czajkowski, Wydżga i Piotrowski.

Przedstawicielami generał-gubernatora warszawskiego mianowani: wicegubernator lubelski Skrjabin i prezydent m. Lublina Zaręba.

Rozszerzona w prasie pogłoska, jakoby w kołach rządowych poruszono projekt utworzenia namiestnictwa w Królestwie Polskiem, jest bezpodstawną.

W sprawie wyborów.

Na ulicach miasta rozlepione zostało ogłoszenie od magistratu łódzkiego treści następującej:

„Z powodu wydania rozporządzenia o sporządzeniu list osób, którym przysługuje prawo uczestniczenia w wyborach do Dumy państwowej, magistrat m. Łodzi, na zasadzie reskryptu J. W. p. gubernatora piotrkowskiego, z dnia 14 (27) października r. b. za № 5, podaje do powszechnej wiadomości, że przystąpił do sporządzenia powyższych list wyborczych z tegoż miasta i że kancelarya do tych czynności otwartą została w lokalu III-go oddziału straży ogniowej ochotniczej miejskiej przy ulicy Mikołajewskiej № 54.

Do list prawyborców miejskich zapisywane są następujące osoby bez żadnego zgłaszania się z ich strony:

1) osoby, posiadające w obrębie miasta z tytułu własności, lub dożywocia, przynajmniej od roku nieruchomość, z której opłacają się podatki skarbowe i miejskie;

2) osoby, posiadające w obrębie miasta przynajmniej od roku handlowo-przemysłowe przedsiębiorstwa, na które winny być wykupywane odpowiednie handlowe świadectwa;

3) osoby, które opłacają w obrębie miasta przynajmniej od roku podatek mieszkaniowy.

4) osoby, które opłacają w obrębie miasta nie mniej jak od roku podatek przemysłowy zasadniczy od zajęć osobistych i

5) osoby (z wyjątkiem służby niższej i robotników), mieszkające w mieście przynajmniej od roku i pobierające pensyę, lub emeryturę za służbę w urzędach państwowych, lub też w instytucyach miejskich, lub stanowych, albo na drogach żelaznych.

Osoby zaś, korzystające z prawa uczestniczenia w wyborach z tytułu zajmowanych osobnych mieszkań, od których nie jest pobierany państwowy podatek mieszkaniowy, wnoszone są na listy wyborcze na zasadzie składanych deklaracyj, wyrażających życzenie wzięcia udziału w wyborach, do których powinny być dołączone kontrakt najmu mieszkania, lub odpowiednie świadectwa policyi miejscowej. Kontrakty mogą być przedstawiane w oryginałach i kopiach i mogą być poświadczone przez notaryusza, policyę, lub sędziego pokoju i t. p.

Osoby powyższej kategoryi, jeżeli zostały wniesione do list uczestników w poprzednich wyborach, wnoszone są do nowych list wyborczych bez specyalnego z ich strony starania się o to, lecz w każdym razie wymagane jest od nich zawiadomienie czy to osobiście, czy piśmiennie o zmianie miejsca zamieszkania, z wykazaniem nowego adresu, ulicy i № domu.

Deklaracye od osób powyższej kategoryi przyjmują się w kancelaryi do sporządzenia list wyborczych na ulicy Mikołajewskiej pod № 54, codziennie, nie wyłączając dni niedzielnych i świątecznych, od godziny 9 rano do 4 po południu, licząc od daty dzisiejszej, w ciągu trzech tygodni, t. j. do 9 (22) listopada r. b. włącznie.

Łódź, 19 października (1 listopada) 1906.

Z WARSZAWY.

* Macierz szkolna.

Na ostatnich posiedzeniach zarządu głównego polskiej Macierzy szkolnej przystąpiono do organizacyi: 1) wydziału oświaty ludowej pod przewodnictwem p. M. Brzezińskiego z sekcyami: szkolną, nauczania dorosłych, czytelnianą, hygieniczno-techniczną i kontroli pedagogicznej; 2) wydziału informacyjno-prawnego pod przewodnictwem prezesa zarządu głównego Macierzy, mecenasa Osuchowskiego; 3) wydziału skarbowego pod tem samem przewodnictwem.

Postanowiono: wynająć od nowego roku obszerny lokal na biuro polskiej Macierzy szkolnej w tym samym domu, w którym się dziś biuro mieści (Senatorska 8) na I piętrze.

Upoważnić p. M. Dąbrowskiego do przyjęcia darowizny nieruchomości w Opolu, ofiarowanej przez p. Jana Kleniewskiego na rzecz Macierzy.

Wydać legitymacye wszystkim osobom, mającym prawo wstępu do szkół Macierzy i zawiadomić personel nauczycielski, że tylko osoby, zaopatrzone w legitymacye, mają prawo wstępu do szkół.

Ustalić zasadę, że delegatami od zarządu na zebraniach i uroczystościach mogą być tylko osoby, upoważnione specyalnie przez zarząd.

Wskutek nadchodzących do zarządu zapytań ogłosić, że polska Macierz szkolna ani rozprzedaży biletów loteryjnych, ani rozsyłania t. zw. kul śnieżnych na swój dochód nie przedsiębrała.

Zorganizować dla personelu nauczycielskiego Macierzy kursa rysunków, śpiewu, slöjdu, metodyki, kaligrafii.

* Zamach.

Wczoraj, około godziny 3-ej po południu, do przejeżdżającego dorożką, z podoficerem żandarmów na koźle, p. o. naczelnika zarządu gubernialnego żandarmów, pułkownika Puchłowskiego, na rogu ulicy Kruczej i Wilczej dano strzał z rewolweru; wystrzałem tym raniony został w palec podoficer, siedzący na koźle. Zatrzymawszy dorożkę, podp. Puchłowskij i żandarm zaczęli gonić sprawców strzału, z których dwóch wbiegło do domu pod nr. 20, a jeden do domu nr. 15 przy ulicy Wilczej. Przy pomocy patrolu wszystkich trzech zatrzymano. Są to bracia Rudzieńscy i Piliński. Jeden z aresztowanych zdążył skryć się do kuchni dymisyonowanego generała Wilhelma, którego obecnie niema w Warszawie, i pił herbatę przy stole, udając, że spokojnie rozmawia z kucharką. Aresztowano również i ją.

* Strzały w bazarze Ulricha.

Wczoraj, o godz. 8 rano, w bazarze Ulricha (Plac Grzybowski № 1), gdy rzeźnicy hurtownicy kończyli już swą sprzedaż, jeden z nich, Hersz Piwnicer, zauważył, że go śledzi kilku ludzi. Pi-

KRONIKA TYGODNIOWA.

Zaduszki. — Bandytyzm — Młodzież szkolna.

„Mnóstwo Kainów jest
pośród nas".

„My już bez skargi nie znamy śpiewu" — głosi najpotężniejszy z naszych chorałów narodowych, zrodzony w dymie pożarów i kurzu krwi bratniej, podczas najtragiczniejszej chwili z naszych dziejów porozbiorowych... Zdawało się współczesnym i potomnym, że nic bardziej ohydnego bezwzględny absolutyzm i biurokratyczne machiawelstwo zrodzić już nie zdołają, a jednak nie upłynęło jeszcze stulecia od czasu tej nawalnicy krwi i pożogi, i jesteśmy oto świadkami zjawiska o wiele potworniejszego. Wówczas bowiem, opętane przez szatanów w ludzkiem ciele, ciemne tłumy rozjuszonego chłopstwa, w którego łonie żyły jeszcze tradycyę Gontów i Żeleźniaków, sfanatyzowane, podniecone trunkiem, obłąkane obietnicami łotrów i zaprzedańców, z żywiołową siłą szalały w krwawej orgii, dopominając się o „lisy i pasowiska"...

Teraz pod egidą najwznioślejszych haseł, pod znamieniem wolności, braterstwa ludów i równouprawnienia wszystkich członków ludzkości, bez względu na płeć, poziom wykształcenia, majątek, wyznanie i pochodzenie, narodowość lub rasę, szerzy się najohydniejszy w swej formie bandytyzm, a Kainami są przeważnie młodzieńcy, których duszę zapalać winny ideały podniosłe, uzdolniające do najwyższych poświęceń i ofiary całopalnej z samego siebie w walce o ich urzeczywistnienie.

„My już bez skargi nie znamy śpiewu!" — A jakież to skargi w dzień Zaduszny płynęły na cmentarzach naszych u mogił pomordowanych za swe przekonania polityczne? Skargi niewinnych i bezbrzeżnej rozpaczy osieroconych, ale nadto skargi bezbrzeżnego wstydu i sromu wobec splugawionej czci narodu, który przez długie wieki zasłaniał piersiami własnemi cywilizacyę Europy przed najazdem dziczy mongolskiej, pod której jarzmem Ruś jęczała z górą lat trzysta, która zalewem i zniszczeniem groziła całemu światu chrześcijańskiemu.

„Ratuj chrześciaństwo!"— woła nuncyusz papieski w Wilanowie do bohatera z pod Wiednia i jego zbrojne zastępy rycerzy bez zmazy zadały cios śmiertelny potędze Osmanów—ogniem i mieczem pustoszącej kraje chrześcijańskie. Dawniej jeszcze potężny miecz Chrobrego wstrzymał u brzegów Odry nawalnicę germańską, jak potop zalewającą jeden po drugim ciche, łagodne, rolnictwu oddane ludy słowiańskie, po których nie pozostało i śladu, okrom wzmianek w starych kronikach. Nieco później na polach Grunwaldu, pod mieczem tegoż samego narodu, padły łupieskie zastępy teutońskich rycerzy, co również pod egidą najwznioślejszej idei, ocienione najdostojniejszem godłem — znakiem krzyża, szerzyły mord i pożogę.

I ten naród tak dostojny, obrońca słusznej sprawy, naród Kordeckich, Czarnieckich i Kościuszków, sromać się dziś musi, słuchając skarg, bijących w niebiosy—bo zaprawdę mnóstwo Kainów jest pośród nas.

Kto ich zrodził? Kto jego młodzież, kwiat narodu, jego nadzieje na przyszłość, jego dumę i ukochanie zamienił w bandytów i opryszków, w morderców i katów własnej matki-męczennicy? Kto?

Już słyszę odpowiedź z obozu tych, co wolność terorem okupić pragną.

Uświadomieni!...

A ja wam odpowiem... zaślepieni!

Straszliwemi są dla zbrodniarza wyrzuty sumienia i lęk, skoro doszedł do świadomości całej ohydy spełnionego czynu i stanąć ma przed trybunałem karzącej sprawiedliwości. Ale stokroć straszniejszemi — skoro zajrzy w głąb duszy i uświadomi się o odpowiedzialności, jaką ponieść musi za czyny swoje wobec obrażonego majestatu narodu i przed trybunałem historyi.

Was to szczególniej dotyczy mordercy polityczni, z grona tej młodzieży, którą zaślepienie partyjne przerodziło w bandytów i opryszków?

Ale kto ich zrodził?

System przez całe lat dziesiątki przytłumiający w szkole wszystkie najszlachetniejsze instynkty, plugawiący to, co ukochać winna całą potęgą serc młodych i czcić jak relikwie; zatruta atmosfera uczelni, zamienianych na katownie ducha i myśli, na fabryki do przetapiania narodowości jednych na drugie.

Fabryki i warsztaty, w których istoty ludzkie traktowano jak siłę roboczą, kółka do maszyn—zapoznając ich duchowe potrzeby.

Wszystko to uledz musi zmianie.

I ulegnie, skoro krzewienie oświaty pod skrzydłami Macierzy Polskiej stanie się wykładnikiem całej naszej pracy społecznej nad odrodzeniem narodu, prowadzonej z najwyższem napięciem energii bez względu na przeszkody.

Przytem jednak niechaj największą troską będzie młodzież szkolna, nietylko ze względu na jej wykształcenie, lecz i wychowanie obywatelskie. To powinno znów być głównym wykładnikiem z takim trudem powołanej do życia szkoły polskiej.

Byłoby jednak niezmiernym wstydem i sromotnym policzkiem dla nas, jako narodu w pełni sił żywotnych, gdyby choć jeden z młodzieży szkolnej opuścić musiał mury szkoły polskiej dla tego, że wpisu nie zapłacił.

Na ten cel ofiary popłynąć powinny szerokiem korytem.

Z groszów i złotówek tworzą się krocie. Dowiodły tego składki na pomnik Mickiewicza i wieżę Jasnogórską.

O te więc grosze i złotówki prosimy Was czytelnicy wszystkich, co ukochaliście Ojczyznę i pragniecie jej odrodzenia.

Składajcie je szybko dla młodzieży szkolnej zagrożonej wydaleniem, bo termin złowrogi dla niej już minął — a tych, co wpisów zapłacić nie mogą... zastęp spory.

Janusz.

wnicer, którego przed kilkoma miesiącami zraniono przy ulicy Granicznej, zauważył następnie, że jakiś żyd, rozmawiając z młodym człowiekiem, wskazał na niego. P. cofnął się za furgon; w tej samej chwili nieznajomy podbiegł do niego i wystrzelił, lecz chybił. Strzały zaalarmowały znajdujących się przy pracy rzeźników, którzy zaczęli gonić strzelającego. Ścigany przez tłum i nadbiegły patrol, napastnik wpadł na ul. Próżną, strzelając w dalszym ciągu z rewolweru. Na rogu Marszałkowskiej i Próżnej zranił on w lewy bok przechodzącego tamtędy tragarza, Kelmana Goldberga (Burakowska 8), którego zaniesiono do lecznicy prywatnej przy ulicy Marszałkowskiej, lecz Goldberg w drodze zmarł. Napastnik, ścigany przez tłum i żołnierzy, strzelając wciąż, wpadł przez Erywańską na ul. Królewską i dobiegł do Ogrodu Saskiego. Widząc bramę ogrodu zamkniętą, przelazł przez kratę. Żołnierze i niektórzy z tłumu przedostali się również do ogrodu. Widząc odwrót zamknięty, nieznajomy odrzucił browning i poddał się. Odprowadzono go do cyrkułu X-go i sprawdzono, że nazywa się Stanisław Kłos, ma lat 19 i jest zdunem. Z rozporządzenia sędziego śledczego, Kłosa odesłano do cytadeli.

* Aresztowanie oszustów.

W zeszłym tygodniu, do mieszkania akuszerki Sułkowskiej przy ul. Sliskiej № 50, przyszło 4 ludzi, przebranych w mundury policyjne, którzy rozpoczęli rewizyę mieszkania. Zachowanie się jednak przybyłych było bardzo niewyraźne, tak, że wzbudziło podejrzenia, co do autentyczności przybyłych, którzy ostatecznie, wziąwszy 6 rubli, ulotnili się. P. Sułkowska, w towarzystwie swego współlokatora, p. Lwowa, udała się do wydziału śledczego, gdzie okazało się, że stójkowymi owymi byli wypuszczeni niedawno na wolność bandyci: Jan Gutowski, znany pod pseudonimem „Poety", oraz dwaj bracia Piawokowie, z których starszy Aleksander, działał pod pseudonimem „Czerwonego". Przeprowadzone śledztwo stwierdziło, że bandyci owi, przebrani za policyantów, dokonali szeregu kradzieży pod pozorem rewizyi, a mianowicie: w mieszkaniu zarządzającego składem mebli Gertla przy ul. Sliskiej № 42, bandyci ci oświadczyli, iż przyszli w celu aresztowania syna. Ponieważ syna nie zastali, zażądali 25 rb. Wziąwszy ostatecznie 8 rubli, odeszli; w restauracyi przy ul. Wielkiej № 21, zabrali 10 rb.; w domu publicznym przy ul. Pańskiej № 4, zabrali od swoich kochanek po kilka rubli. Ostatecznie wszystkich bandytów po raz wtóry aresztowano i zamknięto pod kluczem.

* Aresztowanie.

Aresztowany został przed kilku dniami urzędnik wydziału rachuby kolei nadwiślańskich, p. Henryk Olszewski, i osadzony w cytadeli.

* Żydzi.

Rektor uniwersytetu petersburskiego zawiadomił rektora uniwersytetu warszawskiego, że do uniwersytetu petersburskiego zapisało się 34 byłych studentów uniwersytetu warszawskiego—samych żydów.

„Pan Tadeusz".

Prosimy naszych prenumeratorów o odbiór broszurowanych egzemplarzy „Pana Tadeusza", które otrzymaliśmy już z introligatorni. Wydawać będziemy za sznurowymi kwitami, wydanymi przez administracyę.

Czasowy generał-gubernator piotrkowski, generał-major Rodkiewicz, otrzymał urlop dwumiesięczny. Z powodu wyjazdu na urlop generał-majora Rodkiewicza — główny naczelnik kraju Skałon mianował czasowym generał-gubernatorem piotrkowskim i naczelnikiem ochrony—naczelnika łódzkiego wojennego okręgu, generał-majora Dubrowo.

Obowiązki tego ostatniego pełnić będzie dowódca 2-ej brygady 10-ej dywizyi piechoty, generał-major Jarocki. Sztab piotrkowskiego czasowego generał-gubernatora przeniesiony zostaje z Piotrkowa do Łodzi.

Generał-major Dubrowo nie zmienia dotychczasowgo swego biura i zamieszkiwać będzie nadal w Łodzi.

ZACIĄGAJCIE SIEBIE i INNYCH W SZEREGI MACIERZY SZKOLNEJ!

Kalendarzyk terminowy.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Chwalisława. Jutro Mściwója.

TEATR VICTORIA. Dziś „Zmartwychwstanie" Tołstoja. Początek o godzinie 8 wieczorem.

— Jutro „Karnawał w Warszawie," Danielewskiego. Początek o godzinie 8 wieczorem.

TEATR WIEKI. Jutro „Zmartwychwstanie." Początek o godz. 3 po poł.

OPERA WŁOSKA. Dziś w teatrze „Apollo" opera Gounoda „Faust." Początek o godz. 3 po poł.

— Dziś opera Verdi'ego „Violetta." Początek o godzinie 8 wieczorem.

— Jutro o godz. 3 po poł. „Ernani;" o godzinie 8 wieczorem „Cyganerya" Pucciniego.

ODCZYTY. Dziś odczyt Szukiewicza „Goimi i żydzi" w sali Koncertowej, Dzielna nr. 18, o godzinie 8 wieczorem.

— Jutro odczyt G. Lewego „O prawach kobiety" w lokalu Lutni, Piotrkowska 108. Początek o godz. 4 i pół po poł.

ZEBRANIE. Dziś miesięczne zebranie majstrów fabrycznych, Nowy Rynek 6. Początek o godzinie 7 i pół wieczorem.

KRONIKA.

Postanowienie. Minister spraw wewnętrnych, jak donoszą gazety rosyjskie, złożył już raport w sprawie przedłużenia jeszcze na rok postanowienia, które daje gubernatorom prawo ogłaszania postanowień obowiązujących.

(„Smolenskij Gołos").

Na wpisy. Z powodu ciosu, jaki dotknął ich szefa, głównego ekspedytora drogi żel. fabryczno-łódzkiej przez śmierć jego małżonki ś. p. Władysławy Certowiczowej, urzędnicy Ekspedycyi tejże drogi żelaznej w celu uczczenia pamięci zmarłej, przy wyrazach serdecznego współczucia złożyli w Redakcyi naszej rb. 20 na wpis dla niezamożnego ucznia gimnazyum polskiego.

Opłata. Po porozumieniu się ministrów komunikacyi i skarbu od dnia 3-go listopada pobieranie opłaty $^1/_5$ kop. od puda ładunków dla pokrycia wydatków na urządzenie składów dla przechowywania ładunków, rozciąga się na wszystkie stacye kolei nadwiślańskich, w tej liczbie także na stacye wspólne z koleją wiedeńską: Granica, Sosnowiec, Gołonóg, Dąbrowa Górna, Strzemieszyce i Koluszki.

Zabójstwa. Wczoraj, o godz. $9^1/_2$ wieczorem, do mieszkania robotnika fabryki Eisenbauma, 23 letniego Józefa Kurka (Lubelska № 8), przyszło kilku ludzi, którzy wystrzałami z rewolwerów położyli Kurka trupem na miejscu. Sprawcy zbrodni bezkarnie uciekli.

— Wczoraj wieczorem restauracya Wagnera przy szosie Rokicińskiej była widownią krwawego zajścia. Przechodzący obok restauracyi żołnież w stanie nietrzeźwym, zaczął strzelać z karabinu. Idący przez szosę ludzie, na odgłos strzałów zaczęli uciekać w różne strony i kryć się w domach. Jeden ze strzałów padł do wnętrza restauracyi, przebijając drzwi frontowe. Kula trafiła znajdującego się w sali restauracyjnej robotnika, 42-letniego Jana Rejcha. Padł on trupem na miejscu.

Wkrótce nadbiegł patrol wojskowy i strażnicy ziemscy, którzy, dowiedziawszy się o wypadku, wyrwali żołnierzowi karabin z ręki i aresztowali.

Sprawę skierowano do naczelnika powiatu łódzkiego.

Napady na fabrykantów. W środę o godz. 4 i pół po południu, do kantoru fabryki trykotarzy, Stanisława Reichera, przy ul. Zielonej pod № 20, weszło 3 ludzi, którzy zażądali widzenia się z właścicielem fabryki. Obecni w kantorze wskazali, iż Reicher znajduje się w składzie. Nieznajomi udali się do składu, zastali w nim samego Reichera, od którego zażądali wypłacenia 100 rb. wydalonemu robotnikowi, gdyż w przeciwnym razie położą go trupem, a jako dowód, skierowali do niego dwie lufy rewolwerowe. Reicher objaśnił ich, że owemu robotnikowi wymówił pracę we właściwym czasie i że wypłacił mu całą należność. Wobec takiego dowodzenia, jeden z napastników pozostał z Reicherem w składzie, drugi zaś poszedł do bramy, aby naradzić się z trzema oczekującemi tam towarzyszami. Reicher z momentu tego skorzystał, wybiegł na podwórze i wpadł do fabryki. Stojący na straży napastnik dał za fabrykantem dwa strzały, następnie cztery we drzwi, które ten ostatni zdążył zamknąć za sobą, poczem napastnicy zbiegli.

— W środę do współwłaścicieli firmy Zeh i Nitsche przy ul. Andrzeja pod nr. 59, przyszło 3 ludzi wraz z wydalonym stangretem, Kłodzińskim, żądając wypłacenia K. 84 rb. Zeh, pomimo groźby rewolwerami, zdołał zatrzymać Kłodzińskiego, który jest aresztowany.

Rewizye i aresztowania. Wczoraj o godz. 9 wieczorem w mieszkaniu Władysława Rożewskiego przy ul. Nowomiejskiej № 4, dokonaną była rewizya, w czasie której znaleziono dowody nielegalne. Rożewski został aresztowany.

— W mieszkaniu Abrama Balkowskiego przy ulicy Jerozolimskiej № 4 i w mieszkaniu Rosenberga przy ul. Brzezińskiej № 17 dokonaną była rewizya, podczas której nic nie znaleziono. Nikogo nie aresztowano.

— Policya wraz z wojskiem aresztowała wczoraj o godz. 12 i pół w nocy 43-letniego Władysława Sicińskiego, który dopuszczał się kradzieży szpulek w fabryce Tow. akc. L. Geyera.

— Dzisiejszej nocy aresztowano passera Szlamę Friedmana, zamieszkałego przy ulicy Sosnowej № 3, który systematycznie skupował kradzione rzeczy. Osadzono go w areszcie przy 4 cyrkule policyjnym.

Nowe żądania. Dziś w fabryce Juliusza Kindermana, z ogólnej liczby 395 robotników, odmówiły pracy 62 robotnice, stawiając nowe, ekonomiczne żądania.

Przewiezieni. Robotnicy fabryki Ossera, którzy byli ranieni w środę przy zbiegu ulic Widzewskiej i Zarzewskiej, Słomczyński, Janek, Olszewski i Teodor Węgrowski, niezadowoleni z pobytu w szpitalu Czerwonego Krzyża, zostali przewiezieni do szpitala Geyerów.

Z kolei. Dla dogodności podróżnych ustanowione zostają miejsca numerowane w pociągach osobowych № 5, 17, 6 i 18 w komunikacyi bezpośredniej pomiędzy Kijowem a Warszawą w kierunku przez Sarny-Kowel i Lublin. W tym celu w wymienionych pociągach będą przyczepiane: po jednym wagonie klasy I i II, oraz dwa wagony klasy III z miejscami numerowanemi do leżenia.

Ładunki. Ogłoszono o ustanowieniu komitetów centralnego i okręgowych do uregulowania zbiorowego przewozu ładunków na kolejach.

P. minister komunikacyi polecił ogłosić na kolejach, że prezesem komitetu tych komitetów mianował zarządzającego wydziałem eksploatacyjnym głównego zarządu kolejowego Wojnowskiego-Krügera, na prezesów komitetów zaś kijowskiego inż. Proskurjakowa, charkowskiego inż. Gajewskiego, kozłowskiego inż Pawłowa i samarskiego inż. Lessińskiego.

Od 31-go października, w celu udzielania pomocy pracownikom kolejowym, potrzebującym porady lekarskiej, objeżdżać będzie linię od Warszawy brzeskiej do Mińska mazowieckiego co tydzień w środy lekarz kolejowy specyalnym wagonem, który zatrzymywac się będzie w miarę potrzeby.

Telegramy po polsku. W oddziałach pocztowo-telegraficznych: Beresteczko w gub. wołyńskiej i Kułkany w gub. kowieńskiej, ustanowiono wymianę telegramów w języku polskim.

Samorząd. Do utworzonej przy ministeryum spraw wewnętrznych specyalnej narady do rozpoznania projektu ustawy samorządu ziemskiego i miejskiego w Królestwie Polskiem powołano p. Bronisława Wernera, kupca i obywatela.

Oddani pod sąd. Na mocy postanowienia gubernatora piotrkowskiego strażnicy policyi miejskiej w Łodzi Awksenty Demidiuk, Jan Jakubiak i Franciszek Siedlecki oddani zostali pod sąd piotrkowskiego sądu okręgowego, jako oskarżeni o przestępstwo, przewidziane w pierwszej części § 452 ustawy o karach.

Za duszę artysty. Donoszą nam z Warszawy, że w nadchodzącą niedzielę, o godzinie 10-ej rano, w kościele św. Krzyża odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Karola Kopczewskiego, b. artysty teatru łódzkiego. Po nabożeństwie odbędzie się poświęcenie pomnika na grobie zmarłego na cmentarzu powązkowskim.

Bandytyzm. Wczoraj wieczorem czterech niewykrytych złoczyńców przyszło do zagrody włościanina wsi Jędrzejów, gminy Wiskitno, 50-letniego Wilhelma Matuszewskiego, z żądaniem wydania pieniędzy. Gdy Matuszewski odmówił bandyci dali trzy strzały z rewolweru. Matuszewski został ciężko raniony. Odwieziono go do szpitala.

Z poboru. Wczoraj stanęło do subrewizyi 21 młodych ludzi, którzy w r. z. otrzymali prolongatę na rok dla poprawy zdrowia; 6-iu zostało uznanych za zdatnych do służby wojskowej, 15-tu zaś zakwalifikowano do powtórnej rewizyi.

Za nieporządki. Wczoraj przy ulicy Franciszkańskiej w domu pod nr. 33, za wylewanie nieczystości przez okno zostali aresztowani: Hana Bezpryzwana i Juma Wiązowski. Na zasadzie punktu 5 obowiązujących przepisów, wydanych przez czasowego generał-gubernator, Bezpryzwana, nie mając kaucyi. została zatrzymana w areszcie I cyrkułu do czasu wymierzenia kary drogą administracyjną przez czasowego generał-gubernatora. Wiązowski został wypuszczony na wolność po spisaniu protokółu, który również będzie przedstawiony czasowemu generał-gubernatorowi.

Halle mięsne. Po długich zabiegach rzeźnicy łódzcy zmusili kupców hurtowników do skasowania jatek przy ulicy Wolborskiej. Warunki sanitarne, wązka i brudna ulica przez długie lata była plagą dla rzeźników, główna zaś śpiżarnia znajdowała się w warunkach nadzwyczaj opłakanych. Obecnie hurtowy handel mięsem przeniesiono na targ Tanfaniego, który zobowiązał się w swoich hallach zaprowadzić wodociągi, chłodnik do przechowywania mięsa i oświetlenie elektryczne. Komisya sanitarna, zwiedzając halle, uznała je za zupełnie wystarczające do hurtowej sprzedaży mięsa.

Choroby zakaźne. Według danych urzędowych, zaczerpniętych z magistratu łódzkiego, w ciągu dni dziesięciu, tj. od dnia 14 do 23 października włącznie zmarło w Łodzi na szkarlatynę 95 osób. W stosunku więc do ubiegłego w tymże okresie czasu skonstatować można, że epidemia szkarlatyny zmniejszyła się. Jest to jednak jeszcze śmiertelność wysoka, tak, że o wygaśnięciu epidemii jeszcze niema mowy.

Podług dni—śmierci na szkarlatynę było: w dniu 14 października—11; w dniu 15—13; w dniu 16—13; w dniu 17—9; w dniu 18— 8; w dniu 19 — 7; w dniu 20 — 14; w dniu 21—5; w dniu 22—10; w dniu 24 — 5 wydadków, czyli średnio było 9½ wypadków śmierci dziennie, podczas gdy w zeszłym miesiącu umierało na szkarlatynę 19½ dziennie.

W ciągu tegoż okresu czasu (dni 10) na odrę zmarło w Łodzi 11 dzieci, a na zapalenie płuc 56 osób.

Towarzystwo rolnicze. Gubernator piotrkowski zezwolił na założenie w osadzie Kaźmierz Towarzystwa rolniczego, którego celem będzie polepszenie wszystkich gałęzi gospodarstwa włościańskiego. Działalność tego Towarzystwa rozciągać się będzie na osadę Kaźmierz oraz wsie: Zdziechów, Albertów, Stanisławów, Babice, Babiczka, Mirosławice, Ignaców, Rąbinek, Rąbień, Wola Grzymkowa, Placydów, Budy Wielkie, Charbice, Szydłów, Malanów, Madas, Oleśnica, Mianów, Puczniew, Orwonice, Frańciszków, Żurawieniec i Wola Puczniewska.

Z policyi łódzkiej. Na skutek podjętych starań przez policmajstra m. Łodzi, gubernator piotrkowski, mając na względzie podrożenie wszystkich artykułów codziennej potrzeby, zezwolił na wydanie zapomóg pieniężnych niższej służbie policyi łódzkiej z przewidywanej pozostałości roku bieżącego, według następującego projektu: a) 116 policyantom, którzy przesłużyli więcej niż rok po 15 rb. każdemu — razem 1740 rb; b) 5 policyantom, którzy są na służbie nie mniej 6 miesięcy do roku włącznie po 10 rb., razem 50 rb i c) pozostałym 39 policyantom po 5 rb., razem 195 rb, Ogólna suma zapomóg wynosi 1985 rb.

Ogólne osłabienia. W ciągu dnia wczorajszego następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na ul. Targowej nr. 20 Helena Owczarek, lat 35, żona robotnika fabrycznego, dostała kurczów żołądka; na ul. Zakątnej nr. 65 Stanisława Zagorzelska, lat 29, żona tkacza, dostała krwotoku; na ul. Południowej nr, 11 Szapsia Markus, lat 30, pozostająca bez zajęcia i mieszkania, odwieziona została do szpitala Poznańskich; na ul. Piotrkowskiej nr. 104, człowiek lat około 30, z nazwiska i adresu nieznany; na ul. Cegielnianej nr. 128 Maryanna Niewiadomska, lat 29, żona robotnika, dostała płucnego krwotoku; przy zbiegu ulic Targowej i Nawrotu Salomea Zarańska, lat 43, dostała kurczów żołądka; na placu Targowym za Przytułkiem na ul. Dzielnej Szymon Urbaniak, włościanin, z okolic Rokicin, lat 48, przybyły do Łodzi na targ, dostał kurczów żołądka i na ul, Ogrodowej nr. 8 Franciszek Bojarski, lat 16, bez zajęcia i mieszkania. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili doraźnej pomocy.

Złamanie obojczyka. Na ul. Cegielnianej nr. 74 Stefan Gwoździk, syn tkacza, lat 6, popchnięty przez innego chłopaka, spadł ze schodów i złamał prawy obojczyk. Lekarz Pogotowia udzielił doraźnej pomocy.

Bójka. Na ul. Jerozolimskiej nr. 8 Małgorzata Burzyńska, praczka, lat 48, w kłótni została pobita kijem, odnosząc kilka ran tłuczonych i drapanych. Poszkodowaną opatrzył lekarz Pogotowia.

Drobny ogień. Dziś, o godz. 9 rano, w suszarni Baumgolda przy ul. Dolnej (Bałuty) zapaliła się przędza, należąca do Icka Engla i Hermana Goldberga. Na miejsce ognia był wezwany I oddział straży ogniowej ochotniczej, który w pół godziny palącą się przędzę ugasił. Przyczyna ognia niewiadoma; straty wynoszą około 600 rb.

*

Z Aleksandrowa. W osadzie Aleksandrów, powiatu łódzkiego, patrol kozaków zatrzymał onegdaj jadącą furmankę, dokonał szczegółowej rewizyi osób, udających się do Łodzi. Rewizya nic nie wykryła; nikt nie został aresztowany.

Z Tomaszowa piszą do nas: Zastrejkowali tutaj buchalterzy i pracujący w kantorach fabrycznych i różnych przedsiębiorstwach. Strejk ma charakter ekonomiczny. Strejkujący żądają podniesienia płacy zarobkowej. Strejkiem kierował przybyły tu przedstawiciel partyi P. P. S., młody żydek. Policya, dowiedziawszy się o przywódcy, aresztowała go w cukierni przy ulicy Piotrkowskiej, odstawiła do cyrkułu i następnie okutego w kajdany odesłała do więzienia w Piotrkowie.

W fabryce Bartkego robotnicy urządzili samosąd nad podmajstrzym Asertem, który obraził słowami jedną z robotnic. Wyrokiem skazany został na złożenie na cel dobroczynny 20 rubli.

Zamach w Sosnowcu. Na ulicy strzelano do dyrektora fabryki Huldschinskiego, Gerarda; jedna kula zabiła konia u powozu, druga przebiła czapkę woźnicy. Gerard ocalał; strzelający uciekli.

———

SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

Teatr. Dziś wieczorem w teatrze Victoria dyrekcya naszego teatru wystawia po raz pierwszy sensacyjną sztukę „Zmartwychwstanie“, przeróbkę sceniczną H. Bataille'a ze wspaniałej powieści hr. Leona Tolstoja pod tymże tytułem.

Jutro zaś w niedzielę w teatrze Wielkim na popołudniowem widowisku popularnem „Zmartwychwstanie“ będzie powtórzone. Wieczorem zaś w teatrze Victoria odegrany zostanie bardzo wesoły wodewil C. Danielewskiego „Karnawał w Warszawie“, urozmaicony tańcami i śpiewami.

Najbliższą nowością w czwartek 8 listopada będzie wystawiona w teatrze Victoria wieczorem po raz pierwszy w Łodzi sztuka w 3-ch aktach Szaloma Asza „Na drodze do Syonu“, czyli «Mesyaszowe czasy», grana z olbrzymiem powodzeniem w Warszawie. Sztuka ta powtórzoną będzie w teatrze Wielkim 12 listopada b. r. w poniedziałek.

Z Lutni. Przypominamy o bardzo ciekawym odczycie p. Gustawa Lewego, zapowiedzianym na jutro w lokalu Lutni. Odczyt ten stanowić będzie część pierwszą pracy, poświeconej sprawie kobiet wobec prawa. Ta część pierwsza obejmuje: wstęp, stanowisko kobiety według prawa rzymskiego, skandynawskiego, angielskiego i pruskiego landrechtu. Początek o godzinie 4-ej i pół po południu. Członkowie Lutni płacą za wejście kop. 15, goście—kop. 30. Bilety przy wejściu.

Opera. Jutro w teatrze Apollo artyści opery włoskiej o godzinie 3-ej po południu po cenach zniżonych odśpiewają „Ernani'ego“ Verdi'ego, który onegdaj tak wielkim cieszył się powodzeniem.

Wieczorem odśpiewana będzie po raz pierwszy pełna cudnych melodyi opera Puciniego „Cyganerya“ z p. Santamarina i pp. Balbonim, Pignatoro i Diginlio w rolach głównych.

Opera ta w interpretacyi gości włoskich wychodzi podobno znakomicie.

Z LITWY I RUSI.

Prasa polska na Litwie. W chwili obecnej na Litwie wychodzi pięć pism polskich, z których dwa codzienne: „Kuryer Litewski“ i „Dziennik Wileński“ i trzy tygodniowe ludowe: „Zorza Wileńska“, „Echo“ i „Przyjaciel ludu“.

Od Nowego Roku ma zacząć wychodzić w Wilnie czwarty tygodnik ilustrowany p. t. „Nowe Życie“, pod redakcyą p. Klotta, adwokata przysięgłego. Mówią również, że Eliza Orzeszkowa przenosi się wkrótce nad Wilję i zamierza wydawać w Wilnie miesięcznik naukowo-literacki. Jednocześnie w Mińsku ma wychodzić „Gazeta Mińska“, w Grodnie zaś tygodnik społeczno-polityczny.

Prasa tedy polska na Litwie zaczyna się pomyślnie rozwijać.

Redakcyę „Dziennika Wileńskiego“ objął p. Józef Hłasko, dotychczasowy współredaktor lwowskiego „Słowa Polskiego“, jeden z założycieli dawnego „Głosu“ warszawskiego.

Rozporządzenie. W Kijowie wyszło rozporządzenie władzy, nakazujące wydalić z miasta 625 uczniów szkoły dentystycznej, prawie wyłącznie żydów; znaczną część odesłano do poboru wojskowego.

———

Telegramy

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

Petersburg, 2 listopada. Ministeryum oświaty otrzymało od uniwersytetu warszawskiego zawiadomienie, że rada profesorska nie uważa za możliwe otworzenia uniwersytetu dla wykładów. Ministeryum oświaty ponownie wnosi tę sprawę do rady ministrów.

Petersburg, 2 listopada. Doniesienia pism, jakoby ze składów prochowni ochteńskiej za podrobionym kwitem odebrano 40 pudów prochu oraz piroksyliny, jest zmyślona.

Petersburg, 2 listopada. Najwyżej zezwolono obsadzać posady nauczycielskie w średnich zakładach szkolnych do wykładów języków nowożytnych nietylko w niższych, lecz i wyższych klasach.

Petersburg, 2 listopada. Główny zarząd do spraw gospodarstwa miejscowego z rozkazu ministra spraw wewnętrznych rozesłał do gubernatorów cyrkularz gubernatora petersburskiego rozesłany zarządom ziemskim i naczelnikom ziemskim, w którym jest mowa między innemi, że kosekwentne, w wielu przypadkach udałe próby ludności wiejskiej, aby nie płacić podatków i powinności, grożą wepchnięciem jej w nędzę. Wrogowie ludu usiłują wmówić w ludność, że pobierają od niej więcej, niż się należy, że pieniądze idą nie na jej korzyść, lecz na różne potrzeby panów. Agitacya rewolucyjna opiera się na wrażliwości masy. To, co powiedziano, obowiązuje przedstawicieli władzy na miejscu do wyjaśnienia ludności rzeczywistego stanu rzeczy. Podatki, pobierane od włościan, nietylko nie rozchodzą się na obce ich potrzebom i korzyściom przedmioty, nietylko w całości są im zwracane pod postacią wydatków na sprawy miejscowe, szkolne, lekarskie i drogowe, ale nawet na ich pożytek i na ich potrzeby wydawana jest znaczna część podatków, pobieranych od niewłościan; tak naprzykład w guberni petersburskiej z gruntów nadziałowych zbiera się podatków 3 i pół raza mniej niż z innych gruntów.

Pieniądze te rozchodzą się na sprawy szkolne i lekarskie i sużą wyłącznie na potrzeby włościaństwa. Wszystkie pozostałe działy działalności ziemskiej: drogowy, weterynaryjny i inne, są również poświęcone prawie w całości trosce o ludność wiejską. W gub. petersburskiej na szkolnictwo i na wydział lekarski wydaje się 1 i pół miliona z 3 i pół miliona, t. j. prawie połowa całego budżetu wydatków, a 3,6 razy więcej, niż wpływa z opodatkowania gruntów nadziałowych. W ten sposób włościanie nietylko nie przepłacają swoich pieniędzy ale korzystają nawet w znacznym stopniu z poparcia innych płatników. Przy niepłaceniu powinności pierwszą ofiarą padłaby sama ludność włościańska, któraby pozbawiła się szkół, nauczycieli, szpitali, lekarzy, akuszerek, podatków i dróg. Przypisuję szczególne znaczenie szerokiemu obznajmieniu ludności miejscowej z powyżej przytoczonemi faktycznemi danemi.

Petersburg, 2 listopada. Komisya, pod przewodnictwem Łangowego, uznała, że wszelkie, poczynione przez zarząd przesiedleńczy zamówienia maszyn rolniczych muszą być w r. b. porobione za granicą, ponieważ fabryki rosyjskie nie mogą dostarczyć ich na termin. W r. p. będą porobione próby z maszynami rosyjskiemi.

Petersburg, 2 listopada. Senat wyjaśnił, że zakłady handlowo-przemysłowe, znajdujące się w domach mieszkalnych, nie ulegają podwójnemu opodatkowaniu na korzyść miast, jako część składowa domów, w których się one znajdują, oraz jako oddzielne przedsiębiorstwa przemysłowego charakteru.

Petersburg, 2 listopada. Najwyżej zezwolono poddać szkoły ludności innowierczej w guberniach orenburskiej i taurydzkiej radom szkolnym, a to w myśl starań tychże rad. Ministrowi oświaty zezwolono poddawać szkoły i w innych guberniach radom szkolnym, jeżeli czynione będą o to starania.

Petersburg, 2 listopada. Senat wyjaśnił: Nie zabrania się rozważania i decydowania na posiedzeniu Dumy państwowej spraw uprzednio nie zapowiedzianych, a wywołanych rozważaniem kwestyi na dobie, jeżeli tylko kwestye te nie są zupełnie nowe i nie pochodzące z porządku, przyjętego na sesyi.

Petersburg, 2 listopada. Zaprzeczono tu wieściom, jakoby ministeryum spraw wewnętrznych zajęło się referatem, w którym ministeryum oświadcza się za przedłużeniem jeszcze na rok prawa nadającego możność wydawania postanowień obowiązujących gubernatorom, korzystającym z tego prawa.

Wilno, 2 listopada. Miejscowa prasa polska żywo omawia potrzebę organizacyi w Wilnie polskiego Towarzystwa naukowego, któreby badało przeszłość kraju i jego teraźniejszość pod względem historycznym, etnograficznym i prawnym.

Wilno, 2 listopada. Zamieszczona w piśmie „Riecz" notatka w № 184, jakoby niektóre filie Związku prawdziwych rosyan posłały telegram z powinszowaniem radzie pedagogicznej gimnazyum wileńskiego, która wydaliła ucznia Popowa za to, że bojkotował ucznia Kowalewa, obecnego na nabożeństwie żałobnem po generale Minie z wezwaniem do dalszej walki z buntem, jest nieprawdziwa.

Wilno, 2 listopada. General-gubernator ogłosił z okazyi dnia galowego przebaczenie dla wszystkich katolików, którzy w Słonimiu zabrali łukoniecką kaplicę prawosławną i odnowili ją, poczem polecił ich niezwłocznie uwolnić z aresztu.

Odesa, 2 listopada. Sędzia śledczy do spraw ważniejszych otrzymał rozkaz senatu, w którym, zgodnie z zeznaniem b. naczelnika miasta, Neuhardta, należy wytoczyć sprawę zarządowi miejskiemu za urządzenie zeszłej jesieni przy prezydencie miasta komitetu delegatów stowarzyszeń rewolucyjnych.

Orzeł, 2 listopada. Pochwycono tu na uczynku siedmiu bandytów, zbrojnych w rewolwery.

Kostroma, 2 listopada. W Iwanowo-Wozniesiensku agenta policyjnego Lebiediewa zabił mieszczanin szujski Baszmakow, członek rady socyalno-rewolucyjnej, a mianowicie przy usiłowaniu aresztowania Baszmakowa, ten trzema strzałami zabił Lebiediewa i lekko zranił policyanta. Baszmakowa ujęto.

Tomsk, 2 listopada. Nieznani ludzie strzelali do okien mieszkania inspektora szkół miejskich, Misiurowa, lecz bez żadnego skutku, poczem uciekli. Zabito tu właściciela łaźni, Zawiałowa.

Władykaukaz, 2 listopada. Rano w kancelaryi szkoły realnej zrabowano sekretarzowi pensyę dla personelu nauczycielskiego w sumie około 4,000 rb. Jeden z bandytów, jak się okazało, uczeń tejże szkoły, został ujęty z częścią pieniędzy zrabowanych; pozostałych sprawców rabunku policya poszukuje.

Berlin, 2 listopada. «Nord. allg. Ztg.» szczegółowo omawia sprawę wprowadzenia niemieckiego wykładu religii do szkół w Poznańskiem. Przy nauce dzieci polskich — twierdzi dziennik — rząd zezwolił na używanie języka polskiego w szkołach tylko przy wykładzie religii, pod warunkiem, że skoro dzieci nabędą dosyć wprawy w języku niemieckim, to i religia powinna być wykładana w tym języku. Do niedawna uczniowie szybko przywykali (?) do wykładu niemieckiego. Dopiero w r. z., pod wpływem polaków z zaboru rosyjskiego, skutkiem bezrobocia w szkołach Królestwa, powstała myśl przeniesienia, też ze względów narodowych, bezrobocia szkolnego na grunt poznański. Pierwotnie agitacya w tym kierunku nie miała wielkiego powodzenia. Dopiero, gdy arcybiskup Stablewski ogłosił znany list pasterski w języku polskim, skarżąc się na upośledzenie wykładu religii w szkołach—ruch stał się poważnym, agitatorzy bowiem mieli podstawę do twierdzenia, że duchowieństwo wyższe pochwala bezrobocie. Prasa polska twierdziła, że wykład religii w języku obcym nie zgadza się z zasadami katolicyzmu, gdy tymczasem właśnie polskie duchowieństwo katolickie zmuszało (?) dzieci nawet niemców rodowitych do uczenia się religii po polsku. (Zła wiara twierdzeń powyższych półurzędowego organu pruskiego jest zbyt widoczna, aby potrzebowała komentarzy. *Przyp. red.*).

Paryż, 2 listopada. Rada ministrów omawiała sprawę związków zawodowych. Prawa związków tych będą rozszerzone. Co się tyczy związków urzędniczych, postanowiono przedstawić parlamentowi projek prawa o związkach urzędników państwowych, przyznający im wszystkie prawa związków zawodowych, oprócz prawa bezrobocia.

Paryż, 2 listopada. Clemenceau zredaguje dziś ostatecznie tekst deklaracyi rządu, która będzie odczytana na posiedzeniu izby posłów dnia 5 b. m.

Londyn, 2 listopada. W wielu miejscowościach Anglii i Walii wielkie zainteresowanie budzi wynik odbywających się obecnie wyborów do rad miejskich. Zwłaszcza w Londynie toczy się żwawa walka przeciwko tendencyom socyalistycznym obecnej rady miejskiej, które wywołały zwiększenie opodatkowania ludności. Spodziewają się zwycięstwa żywiołów zachowawczych. W wielu dzielnicach postępowcy głosują przeciwko kandydatom robotniczym.

Londyn, 2 listopada. W Holweście w Irlandyi wynikły poważne rozruchy na zebraniu przedwyborczem, w celu wyborów uzupełniających do parlamentu. Podczas bójki wzięto się do kijów i kamieni. Żony rybaków rzucały na przeciwników znajdujące się w koszykach ryby. Stu policmenów zaledwie po upływie 45 minut przywróciło porządek; 40 ludzi otrzymało poważne rany.

Wiedeń, 2 listopada. O godz. 6 zmarł na zapalenie płuc arcyksiążę Otton. (Domniemany następca tronu po księciu Ferdynandzie d'Este. — Przyp. Red.)

Düsseldorf, 2 listopada. Izba sądowa skazała redaktora dziennika socyalistycznego «Volkszeitung» na dwa miesiące więzienia za ubliżenie sejmowi krajowemu.

DZIENNE.

Petersburg, 3 listopada. Dziś z powodu rocznicy śmierci Cesarza Aleksandra III-go w cerkwi pałacu Carskosielskiego w obecności Ich Cesarskich Mości odprawiono nabożeństwo żałobne.

O godz. 11 rano w soborze Petropawłowskim odprawiono również nabożeństwo za spokój duszy zmarłego Cesarza.

Petersburg, 3 listopada. Rada miejska wysłuchawszy odezwy burmistrza miasta na imię prezesa rady o usunięcie z grona radców Kedrina i Michała Petrunkiewicza, którzy podpisali odezwę wyborską, zgodziła się na wniosek zarządu i komisyi prawnej o usunięciu wymienionych członków rady, bez zastąpienia wakujących po nich miejsc nowymi kandydatami do czasu wyroku sądowego, ustalającego ich winę.

Petersburg, 3 listopada. Podług projektu ministeryum sprawiedliwości, zamierzono skrócić do lat 4 okres, poprzedzający nabycie stopnia adwokata przysięgłego.

Petersburg, 3 listopada. Na naradzie o opale Miasojedow-Iwanow potwierdził, że drogi żelazne nie czynią zadość swemu przeznaczeniu co do wymagań handlu i przemysłu i obznajmił zebranych z opracowanym przez ministeryum projektem ich ulepszenia, na co potrzeba w ciągu 5 lat wydać 900 milionów rubli. Towarzysz ministra skarbu, Czystiakow, oświadczył, że w najbliższej przyszłości nie można oczekiwać od skarbu znacznych kredytów, trzeba przyciągnąć kapitały prywatne. Hużen zaproponował, aby rozdzielono całą sieć kolejową na okręgi i oddano prywatnym przedsiębiorstwom kolejowym do eksploatacyi całe okręgi kolejowe. Następne posiedzenie dziś.

Petersburg, 3 listopada. Trzech uzbrojonych bandytów zrabowało piwiarnię na prospekcie szliselburskim. Jeden z nich ranny; aresztowany przez policyanta okazał się robotnikiem Bieławkinem. Oddano go pod sąd wojenno-polowy.

Moskwa, 3 listopada. W «Tygodniku Moskiewskim» wydrukowano artykuł profesora Eugeniusza Trubeckiego z powodu rocznicy 30 października. Trubecki poddał ostrej krytyce kadetów; między innemi pisze on: „Zostawszy gospodarzami położenia i osiągnąwszy władzę nad umiarkowanemi partyami, opozycya zamieniła zasady moralne na walory chwili rynku politycznego. Ruch wolnościowy może być silnym tylko na gruncie moralnym. Dumę podkopali nie mordercy, nie pogromcy, a jezuici polityczni, którzy sami nie czynią przestępstw, ale cieszą się z win cudzych i gotowi są z nich korzystać.

Moskwa, 3 listopada. Na drzwich uniwersytetu wywieszono ogłoszenie, że za pozwoleniem rektora zapisy na prelekcye i wydawanie dokumentów odbywają się codziennie od godz. 11 rano do 3 po południu. Studenci, akademicy i przedstawiciele partyi kadetów postanowili za wszelką cenę dobić się otwarcia uniwersytetu. Studenci prowadzą agitacyę na korzyść otwarcia i gotowi są przedsięwziąć cały szereg środków energicznych przeciw jakimkolwiek starciom i wrzeniom, mogącym sprowadzić zamknięcie uniwersytetu.

Kronsztadt, 3 listopada. Sąd wojenno-morski w sprawie 26 majtków pancernika «Sława,» oskarżonych o bunt i nieposłuszeństwo komendantowi w dniu 17 lipca r. b., skazał 16 majtków do rot aresztanckich, 9 do batalionów karnych i jednego uniewinnił.

Tomsk, 3 listopada. Tydzień przeszedł spokojnie. Dla uczczenia dni październikowych w Tomsku w r. z. uniwersytet i instytut technologiczny były zamknięte w dniu 2 i 3 b. m.

Jarosław, 3 listopada. Wołga stanęła.

Saratów, 3 listopada. Na gubernialnem zebraniu szlachty jeden z nich przedstawił referat, o tem, że władze sądowe nie zawsze stają na wysokości zadania, w którym wskazał, że na sądach adwokatom przysięgłym dozwala się na wychwalanie pogromów osad obywatelskich i nawoływanie do pogromów. Zebranie postanowiło wybrać komisyę w celu szczegółowego wyjaśnienia zachowywania się władz sądowych odnośnie do spraw podobnych.

Perm, 3 listopada. Na 6-ej wiorście traktu do Kungur ograbiono pocztę na sumę 4,000 rb.

Jurjew, 3-go listopada. O kilka wiorst od Jurjewa trzech bandytów ograbiło poborcę skarbowych sklepów monopolowych, Kuźniecowa. Zabrano mu 10,000 rb.

Władykaukaz, 3 listopada. Realista Paszkowskij, aresztowany jako oskarżony o zrabowanie kasy szkoły realnej, odmówił wymienienia wspólników. Paszkowskiego aresztowano na zasadzie wskazówek dorożkarza; znaleziono przy nim rb. 1,315 i branning.

Tanger, 3 listopada. Ciało dyplomatyczne oświadczyło, że rząd marokański niedostatecznie broni europejczyków.

Berlin, 3 listopada. Omawiając podróż ministra Izwolskiego; «Börsen Courier» zaznacza, że sądząc z oznak zewnętrznych, starania Izwolskiego, sklerowane ku utrwaleniu pokojowych stosunków pomiędzy Paryżem a Berlinem nie pozostały bez rezultatów. Tu wyrażają się z pochwałą o otwartości, jaką Izwolski w rozmowie z Bülowem wykazał, nie wysuwając żadnego specyalnie tematu politycznego przy omawianiu ogólnego położenia międzynarodowegó. Odznaki honorowe, otrzymane przez Izwolskiego w Paryżu i Berlinie, świadczą o zadowoleniu, wywołanem tam podróżą ministra rosyjskiego. Rezultaty mogą być tylko korzystne dla powszechnego pokoju.

Paryż, 3 listopada. Rozpoczęte dnia 27-go października bezrobocie służby tramwajów elektrycznych na lewym brzegu Sekwany zakończone zostało dziś polubowną decyzyą ministra Bardt'a.

Malaga, 3 listopada. Przybyła tu i zarzuciła kotwicę eskadra angielska.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
2/XI 1 pp.	737.2	+ 8.9	80	Pd W 3	Z dnia 2/XI Temperatura max. + 9.5° C.
2/XI 9 w.	737.3	+ 7.1	98	Pd W 3	Temperatura min. + 6.0° C.
3/XI 7 r.	737.3	+ 6.8	100	Pd W 3	Opadu 0.3

Rozkład pociągów.

Zimowy.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: a) 12.30, b) 7.10, c) 11.55, d) 1.38, e) 3.15, f) 6.10, g) 8.20.

Przychodzą do Łodzi: h) 4.30, i) 7.20, j) 9.35, k) 10.15, l) 3.40, m) 5.22, n) 8.30, o) 11.00.

Z KRÓLESTWA.

Stracenie w Kielcach. W dniu 31-ym z. m., o godz. 6½ rano, w Kielcach powieszono 24-letniego włościanina ze wsi Długojewa, w gub. kieleckiej, Kazimierza Łyżwę, skazanego na śmierć przez sąd polowy za zabójstwo Wincentego Kabały, leśniczego z leśnictwa Samsonów.

Napady bandytów. Z Sulejowa piszą do „Kuryera Warszawskiego" pod d. 1-ym b. m.:

O milę drogi od osady Sulejów, w pow. opoczyńskim, dokonano w ubiegły wtorek trzech zuchwałych napadów.

W dniu tym we wsi Ruda Papiernia o g. 6 wieczorem, kiedy dwaj właściciele młyna, Izelsztein i Paluch wraz ze swemi rodzinami spożywali kolacyę, do siedzących przy stole dano przez okno kilkanaście strzałów, przyczem Izelsztein i jego córka otrzymali poważne rany. Na odgłos strzałów 20-letni syn Izelszteina pochwycił leżący obok na stoliku rewolwer, wybiegł przez okno i ujrzawszy bandytów, dał do nich 6 strzałów, raniąc jednego lekko, poczem nacierany przez nich, ukrył się za drzewami.

Rozwścieczeni stawionym im oporem młodzi bandyci, których było 17-tu, wpadli do mieszkania z wyciągniętemi brauningami i krzyknąwszy: „Nie ruszać się z miejsca", zażądali od obecnych oddania wszystkich pieniędzy.

Przerażeni mieszkańcy oddali opryszkom przeszło 100 rubli, zapewniając, że więcej pieniędzy nie posiadają.

Następnie opatrzywszy ranę koledze przyniesionemi z sobą środkami opatrunkowemi, bandyci zażądali dwóch furmanek i zabrawszy ze sobą drugiego syna Izelszteina i pisarza, jako zakładników, kazali się zawieźć do odległej o $1^1/_2$ wiorsty Piły, gdzie właścicielem młyna jest p. Konopacki. Zagrozili przytem obecnym, aby nie ważono się ich ścigać, gdyż w przeciwnym razie zakładnicy śmiercią to przypłacą.

Poinformowani widać dobrze, że Konopacki posiada przy sobie kilkaset rubli, bandyci zażądali wydania im całej sumy, którą też wystraszony właściciel młyna oddał im bez oporu, przyczem zabrano mu dubeltówkę i rewolwer.

Załatwiwszy się tutaj, złoczyńcy nie wyczerpali widać całkowicie swego wieczornego programu, gdyż zostawiwszy zakładników, kazali się następnie zawieźć do wsi kościelnej Dąbrowa, odległej o parę wiorst od Piły. Zabrali przytem ze sobą Konopackiego i pod groźbą rewolwerów kazali mu ściśle wykonywać swoje polecenia.

Charakterystycznem jest, że p. Konopacki miał przy sobie drugi nabity rewolwer, ukryty głęboko w kieszeni, którego bandyci przy rewizyi nie spostrzegli, nie śmiał go jednak użyć z wielkiego przestrachu.

Przyjechawszy przed plebanię, w chwili, kiedy proboszcz parafii Dąbrowa udawał się na spoczynek, bandyci wysunęli naprzód Konopackiego, a kiedy ksiądz, usłyszawszy hałas, zapytał przez drzwi: „Kto tam?", odpowiedział mu znajomy głos: „To ja, Konopacki".

Po otwarciu drzwi bandyci wkroczyli do mieszkania proboszcza, który widząc wymierzone ku sobie lufy rewolwerów, oddał im 188 rubli, prosząc, aby mu zostawili chociaż część zabranych pieniędzy, które będą mu potrzebne na ubiegłe w czwartek święto.

Napastnicy odrzekli, że nie są zwykłymi rabusiami, lecz należą do P. P. S. i zwrócili 8 rb., nadmieniając, że pokwitowanie z zabranych pieniędzy nadeszlą mu później.

Po tych trzech rabunkach bandyci wsiedli na oczekujące furmanki i kazali się przewieźć na drugą stronę Pilicy przez most sulejowski, poczem skierowali się na szosę w stronę Piotrkowa. Tutaj, nie dojeżdżając do przystanku kolejki piotrkowsko-sulejowskiej «Bugaj» wysiedli i zniknęli w gęstym lesie.

Piękny dar. W dniu 30-ym października współwłaściciele księgarni łęczyckiej pp. Zofia Korejwowa i Bronisław Łabędzki ofiarowali na rzecz Koła łęczyckiego polskiej Macierzy szkolnej cały swój księgozbiór, zawierający przeszło cztery tysiące tomów.

Uwolnienie. Dyrektor i profesor instytutu leśno-agronomicznego w Puławach, Skworcow, na własne żądanie uwolniony został od obowiązków. Skutkiem tego odbędą się wybory nowego dyrektora.

OFIARY.

Dla wdowy Piotrowej Radzikowskiej.

Zebrane przez Szelikowskiego 10 rb. 95 kop. złożyli następujący: F. Graczyk 50 kop., A. Graczyk 30 k., Wasiak 1 rb., Rybicki 50 k., Marczak 40 k., Wesołowski 1 rb 50 k., Aj 1 rb., Kałduński 25 k., Urbańczak 1 rb., Pietrzak 1 rb., Bałaban 1 rb. 50 k., Szelikowski 2 rb. — Zebrane przez Musiałowskiego 12 rb.

Na wpisy dla uczniów Szkoły Handlowej.

W. Matysek 3 rb. — L. Jezierska, zamiast palenia świec na grobach, 2 rb.

Dla biednej chorej wdowy Ostrowskiej.

Zamiast światła na grób matki, córka 1 rb.

Na głodnych.

Jan Bartosik 1 rb.

Na Macierz Szkolną.

Weronika Ruprecht z fabryki Littauera, jako karę 2 ruble. — Ignacy Olczyk, jako karę za spóźnianie się na służbę, 1 rb.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów gimnazyum polskiego.

Ekspedycya drogi żel. fabr.-łódzkiej, zamiast wieńca na grób ś. p. Certowiczowej, 20 rb.

Drobne ogłoszenia.

Dyrekcya drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej

podaje do wiadomości, że poczynając od dnia 3 (16) listopada r. b. po drodze żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej kursować będą w obydwóch kierunkach dwa razy tygodniowo, a mianowicie: w poniedziałki i piątki pociągi kuryerskie — Express, № 59 i 60, przeznaczone dla komunikacyi bezpośredniej pomiędzy St. Petersburgiem—Warszawą—Wiedniem i Niceą.

Pociąg № 59. Przyjazd	Postój	Odjazd	Dni kursowania	STACYE	Pociąg № 60. Dni kursowania	Przyjazd	Postój	Odjazd
—	—	17—23	w niedziele i czwartki	St. PETERSBUG	we wtorki i soboty	10—43	—	—
15—43	31	16—14	w poniedziałki i piątki	PRAGA NADWISL. (Przesiad. się)	w poniedziałki i piątki	13—36	21	13—57
16—21	3	16—24		WARSZAWA KOWELSKA		13—26	3	13—29
16—44	6	—		WARSZAWA WIEDEŃSKA		—	6	13—06
—	—	16—50		WARSZAWA		13—00	—	—
17—50	6	17—56		SKIERNIEWICE		11—49	6	11—55
18—38	1	18—39		KOLUSZKI		11—08	2	11—10
19—17	8	19—25		PIOTRKÓW		10—20	6	10—26
20—47	6	20—53		CZĘSTOCHOWA		8—49	8	8—57
21—54	2	21—56		ZĄBKOWICE		7—42	2	7—44
22—10	—	—		GRANICA		—	—	7—25
—	35	22—45		GRANICA		6—34	51	—
7—34	—	—	we wtorki i soboty	WIEDEŃ Dworzec Północny	w niedziele i czwartki	—	—	21—34
—	—	12—04	codziennie	WIEDEŃ Dworzec Południowy	codziennie	17—39	—	—
4—19	—	—	„	NICEA	„	—	—	1—14

Czas warszawski.

W skład wymienionych pociągów wchodzą:

a) wagony sypialne klasy 1-ej i 2-ej, kursujące na przestrzeni Warszawa—Wiedeń—Nicea.
b) wagony klasy 1 i 2 z miejscami do spania, kursujące na przestrzeni Warszawa—Granica i Trzebinia
c) wagon restauracyjny.

Uwaga. Godziny przybycia i odejścia pociągów powyższych podane są według 24-ro godzinnego liczenia czasu, t. j. godziny popołudniowe od 1-ej do 12-ej włącznie oznaczone są kolejno jako 13-ta, 14-ta, 15-ta i t. d. aż do 24-ej. 1547

KAPUSTĘ

znanej dobroci dostawia Folwark Bruss po cenie:
30 kop za nieprzebrane średnie główki za pud
45 „ „ bardzo ładne średnie główki „ „
60 „ „ wyborowe duże głowy „ „
Od 10 pudów dostawa do domu.
Obstaalunki przyjmuję Filia piekarska W-go Walentego Kopczyńskiego, Piotrkowska nr. 76, dom M. A. Wienera.

Ludwik Meyer.

1552—3—1

Rb. 500 nagrody

otrzymają ci, którzy nam wskażą zabójców ś. p.

Fr. Wilh. Hoene,

byłego zawiadowcy fabryki Józefa Richtera.

Towarzystwo Przemysłowców Łódzkich,
Dzielna Nr. 31.

1544—1

Stanisław Skrudziński

Adwokat przysięgły

POŁUDNIOWA 4. 1548—1

Poszukuję dziewczynki

12-letniej do wspólnej nauki. Dowiedzieć się proszę Nawrot № 32, **Walicka;** od godz. 6-ej. 1549 3-1



Nadszedł świeży transport **kanarków** z gór Harcu, pięknie śpiewających w dzień i przy świetle. Do nabycia w Hotelu Rzymskim ulica Mikołajewska № 59. H. Breitenstein. 1555—1

Zakład krawiecki Stowarzyszenia robotniczego „ZGODA“, ulica Nawrot nr. 28, wykonywa wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące, z własnych lub powierzonych materyałów. Krój wytworny, wykończenie solidne. Na składzie sezonowe materyały po cenach umiarkowanych. 1510—12—5

1352-8-3

PRZECIW

RZERZĄCZCE

Lochera

Antineon.

Ekstrakt roślinny do wewnętrznego użytku. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.
Skład: **Spiess i Synowie.**

Przyjmuję nadrabianie pończoch. Mikołajewska 59 m. 56, 2 piętro.

1111-d

RICINUS SICCOL

(Olej rycinowy w proszku)
przyjemny w smaku, w działaniu przewyższający olej płynny.
Żądać we wszystkich aptekach, i składach aptecznych. 1043—8—8

Kasa

Łódzkiego Rzemieślniczego Towarzystwa Pożyczk.-Oszczędnościowego

od dnia 14 lipca przeniesioną została z ul. Krótkiej na 1319—4—4

ul. Andrzeja nr. 11.

Ryby rozpłodowe
— i —
Ryby zarybkowe.

1) PSTRĄGI:
pstrągi tęczowe
pstrągi strumieniowe,
łosoś strumieniowy;
2) Okunio-pstrąg;
3) Złota Orfa (Idus helanotus);
4) Karpie, odmiany szybko rosnące
sprzedaje Dominium „Porszewice“.
ADRES: **Bruno Gehlig — Łódź.**
Cenniki franco. 1005-52-52

6 rb.

kosztują spodnie zimowe z dobrego kamgarnu. Palto jesienne rb. 18. Ubranie marynarkowe rb. 14.[50]. Wielki wybór ubrań uczniowskich i dziecinnych po niżkich cenach u

EMILA SCHMECHLA
Piotrkowska 98.

842

Zakład Leczniczy

Chirurgiczno-Ginekologiczny

w Łodzi, ul. Południowa № 19.
Pokoje pojedyńcze i wspólne. Całodzienne utrzymanie wraz z leczeniem 2—5 rb. dziennie. Porady w ambulatoryum kop. 50. Lekarze ordynujący: chirurg **Dr. med. Krusche,** ginekolodzy: **Ksawery Jasiński, Kaufman.**

!!!TANDETA!!!

Nie warto kupować gotowej garderoby damskiej.
Polecamy magazyn kostyumów spacerowych, okryć, futer damskich Drabikowskiego, Piotrkowska № 163. Roboty wykonywa z własnych i powierzonych materyałów, stosując się ściśle do mody.
Ceny przystępne. 1470-6-6

Karczma Przygoń
potrzebuje **Sprzedawcy**
od N. Roku, wiadomość u **właściciela.**
1477—4—4

W tłoczni «Rozwoju», Przejazd № 8. Redaktor i Wydawca **W. Czajewski.**